Nr. 113 Cena 15 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 15 fenigów. **Rok XX.**

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. **36**, półrocznie Mk **18**—, kwartalnie Marek **9**, miesięcznie Mk. **3**—. Zagranica kwartalnie Mk. **10,50**

Niedziela, 28 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. **1,75** f. z wiersz pet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy **75** f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. **50** f. za wiersz pet. Drobne po **7** f. za wyra

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Park Juljanów

został dla publiczności **otwarty**

dnia 25-go b. m.

Bilety wejścia: dla dorosłych — 50 fen. dla dzieci. uczniów i wojskowych — 20 fen. —

Walka z inteligencją.

Jednozgodne opowiadania powracających z Rosji, o tem, co się tam dzieje od czasu wybuchu rewolucji bolszewickiej, stwierdzają panowanie na obszarach dawnego caratu najstraszliwszego terroru ciemnego tłumu, terroru, wobec którego bledną okrucieństwa hord Batyja, Tamerlana i Czyngishana.

Bolszewicy rosyjscy rzekomo w obronie zdobyczy rewolucji, wydali zaciętą walkę całej burżuazji rosyjskiej.

Burżuazją zaś w świetle ich poglądów są nietylko kapitaliści i posiadacze obszarów rolnych, lecz cała inteligencja, której tłum rosyjski żywiołowo nienawidzi.

Jest to więc właściwie walka ciemnego sfanatyzowanego tłumu z rozumem narodu, którego reprezentantką w każdym kraju jest jego inteligencja. Gdyby panowanie bolszewizmu ustaliło się w Rosji, wytraconoby przedtem całą jej inteligencję.

Rosja cofnąć się by musiała o całe stulecia wstecz i nigdy już do dawnej potęgi powrócić nie mogła. Zniszczenie bowiem inteligencji równa się zniszczeniu całego dorobku cywilizacyjnego, gromadzonego przez długi szereg pokoleń w ciągu całych stuleci. Takie zaś straty niełatwo dadzą się powetować, zwłaszcza w narodzie, któremu brak sił twórczych.

Przewidział to i przepowiedział jeden z najgłębszych poetów — filozofów, najmłodszy z trójcy naszych wieszczów, Zygmunt Krasiński, w nieśmiertelnym swoim poemacie „Nieboska komedja".

Runęły okopy świętej Trójcy, ostatniej twierdzy dawnego porządku rzeczy. Wódz tłumów, walących gmach dawny, zatyka sztandar na wałach zdobytej twierdzy. Rzucił okiem dookoła. Wszędzie ruiny i zgliszcza. Do uprzątnięcia ich, do założenia fundamentów pod nowy gmach, symbol nowego ustroju życia narodów, zabrakło sił twórczych. Ze słowami: „Galileo vincisti" umiera wódz zrewoltowanych tłumów burzycieli. Tak będzie i z bolszewizmem.

Zwycięży go nauka Chrystusa, bo w niej jedynie mieści się „Prawda", „Sprawiedliwość" i „Miłosierdzie".

Nastąpi powrót do wzniosłych idei chrystjanizmu, powrót masowy. Ci, co przeciwstawią się tej ideologji, ustąpić muszą z widowni świata, łaknącego spokoju po straszliwej burzy dziejowej. Tak będzie, bo tak być musi. Zło długo panoszy się na ziemi, lecz dobro wcześniej czy później zwycięża je, bo ono jedynie jest światłem, co jak słowo ożywcze promień je zsyła na ziemię. Rewolucje, walące stary porządek rzeczy, dla nowego, bywały i będą jeszcze miały miejsce w dziejach ludzkości.

Lecz rewolucja typu bolszewików mogła wybuchnąć tylko w Rosji. Zrodził ją nihilizm rosyjski z domieszką tatarskich instynktów. Trzechsetletnie panowanie tatarów w Rosji pozostawiło niezatarte ślady w tem plemieniu ugrofińskiem, pomimo znacznej domieszki krwi słowiańskiej, przetwarzającej go na naród podatniejszy dla cywilizacji, gdyby mu ją racjonalnie szczepiono. Autokratyczny carat trzymał te półdzikie fino-mongolsko słowiańskie masy w ciemności. Czynił to celowo, by łatwiej nad nimi panował w sposób absolutny. Przyszła katastrofa dziejowa, pękły wędzidła, utrzymujące te tłumy w karbach i krew mongolska, krew niszczycieli wszystkiego dla samego niszczenia, odezwała się w całej pełni.

Ale nietylko carat ponosi winę za to, co się obecnie dzieje w Rosji. Winna i inteligencja rosyjska. Podzielić ją trzeba na trzy grupy. Do pierwszej, najwinniejszej, należą wszyscy ci karierowicze, co urzędy państwowe uważali za środek, zapewniający im wygodne utrzymanie, uprzywilejowaną w społeczeństwie pozycję i wysokie korzyści materjalne. Ci wreszcie, co pojmowali życie w użyciu, stojąc na szczycie drabiny społecznej nie zwracali uwagi, co się dzieje na dole, na niższych jej szczeblach. Do drugiej należą ci, co chociaż pojmowali, że taki stan rzeczy, jaki panował w Rosji za czasów caratu, długo trwać nie powinien, zachowywali się biernie. Do trzeciej kategorji należą wreszcie ci demagodzy i doktrynerzy, co nieopatrznie szerzyli w tłumie ideologje najskrajniejszego socjalizmu.

Ci wreszcie, co powrót do pierwotnego stanu ludzkości, do prostoty i życia, wolnego od więzów cywilizacji, uważali za ideał, nie bacząc, ile tej cywilizacji i jej nieustannemu postępowi zawdzięcza ludzkość dobrego.

To, co się dzieje w Rosji, jest wielce pouczającą lekcją dla wszystkich ucywilizowanych narodów.

Dla nas powinno być nauką, jak mamy ułożyć stosunki współżycia zbiorowego w wolnej Polsce. Przedewszystkiem nie wolno inteligencji naszej ustępować ze stanowiska warstwy przodującej w narodzie, bo ona stanowi jego rozum. Aby się to stało, winna inteligencja nasza zbliżyć się do mas ludowych w ten sposób, by zrozumiały, ile warto jej przodownictwo.

Winna iść pomiędzy lud z kagańcami oświaty, jak najliczniej płonącymi, lecz i z miłością tego ludu w sercu, z pomocą moralną i materjalną. Winna dawać mu przykład całem swojem życiem, postępowaniem, jak należy kochać Ojczyznę i dla niej pracować. Przekonać masy ludowe, że uważa je za współbraci, mających równe z nią prawa do współudziału w rządzie, instytucjach prawodawczych i społecznych. Słowem, uważając masy ludowe za całkowicie z sobą równouprawnione pod każdym względem, winna inteligencja nasza usilnie i szczerze zabiegać o miłość i zaufanie ludu polskiego.

To jedyna droga, wiodąca prosto do celu, którym jest bezustanny postęp na drodze cywilizacji i praca w tym kierunku dopóty, dopóki nie dojdziemy do zupełnego równouprawnienia całego narodu naszego nietylko wobec prawa, lecz i wobec samych siebie.

St. Łp.

Wojsko polskie a rząd ukraiński

Z Kijowa donoszą do „Naprzodu" Pomiędzy przedstawicielami wojsk polskich na Ukrainie (drugi korpus) a rządem republiki ukraińskiej zawarto układ, na mocy którego: 1) Rzeczpospolita ukraińska uznaje neutralność oddziałów polskich, gwarantuje im opuszczenie kraju z bronią w ręku w odpowiednim momencie, 2) Oddaje jako teren dyslokacji wojsk polskich część gubernii czernichowskiej między Rzeczycą a Homlem, Nowozybkowem i Horodnicą. 3) Zapewnia możność używania istniejących materjałów wojennych. 4) Ustala sposób załatwiania spraw sądownictwa. 5) Gwarantuje zaprowiantowanie oddziałów wedle norm obowiązujących własne oddziały. 6) Zezwala w razie braku dostatecznego dowozu na rekwirowanie zapasów z tym tylko zastrzeżeniem, aby rekwizycje były dokonywane za wiedzą i na rozkaz przynajmniej pułkownika. 7) Uznaje prawo oddziałów polskich do normowania wewnętrznej służby garnizonowej i obronnej z tym, że akcje bojowe dokonywane być mają za wiedzą i wolą sztabu ukraińskiego. 8) Ustanawia środki łączności wewnętrznej i porozumienia się nazewnątrz przez użycie czernihowskiej stacji radiotelegraficznej z wiadomością tamtejszych władz ukraińskich.

Załatwienie spraw, wynikających z tej ugody miało nastąpić do 10-go kwietnia r. b.

Jeszcze w sprawie niedzieli.

(Żydzi nie chcą powszechnego dnia odpoczynkowego—soboty!)

Jakiś „filozof" niemiecki, Rejnhold Diner, wydał odezwę „do narodu niemieckiego i jego prowodyrów" oraz do wszystkich ludów chrześcijańskich, w której zastanawia się nad sprawą wprowadzenia w całych Niemczech, jako dnia odpoczynkowego, zamiast niedzieli—soboty.

Uzasadniając swe wywody dobranym tekstem biblijnym, p. Diner nawołuje do tej reformy, „która usunie nieporozumienia między chrześcijanami a żydami w Niemczech", a jednocześnie, „jeśli Niemcy usankcjonują sabbath, wszyscy żydzi z całego świata zwrócą swe sympatje ku nim", a „dążenia anglików w sprawach Palestyńskich udaremnione będą".

Dalej zaś pisze, „że... i Polska... przez żydów, „którzy stanowią w niej duchową śmietankę (!!!) ciążyć będzie dzięki temu ku nam".

Zdawałoby się, że brednie pana Dinera podobają się żydom, którym w danym wypadku rzeczy przypadłaby w udziale wielka rola i powaga.

Lecz gdzietam. Żargonówki... wyśmiewają bredzącego „filozofa".

„Sabbath — to nasze święto religijne wyznania Mojżeszowego i musi być zachowana dla niego odrębność świętowania, zarówno, jak i nie może być świętowany razem przez chrześcjan i przez żydów..."

Żydzi opierają się powszechnemu dniu odpoczynkowemu—niedzieli, z zachowaniem nawet przywileju święcenia soboty, — żydzi wyśmiewają tego, kto nawołuje do powszechnego dnia odpoczynkowego dla wszystkich: chrześcjan i żydów — soboty... Wychodzi więc na to, jak musi być wielce wygodnym dla nich obecny system: świętowania soboty i prawie zupełnie wolnej niedzieli.

S. Jan...

Pod kątem chwili.

Na bosaka.

Niesłychana drożyzna obuwia, wszelkich gatunków i rodzai, sprawia, iż większa część dziatwy naszej nawet z zamożniejszych domów, zrzuciła dla zaoszczędzenia buciki czy trepki i, korzystając z pięknej wiosennej pogody wędruje do szkół na bosaka.

Chodzenie jednak po ulicy Łodzi boso połączone jest z pewnem niebezpieczeństwem skaleczenia się i t. p. Już to bowiem pod względem porządku publiczność łódzka ma bardzo nieeuropejskie maniery i plucie na chodnik, rzucanie różnych kawałków blachy, szkła — jest w Łodzi na porządku dziennym. Bose nogi więc dziatwy naszej narażone są ciągle na możliwość pokaleczenia.

W sprawie przyzwoitszego zachowania się publiczności, zwłaszcza tej „od naszych", dużo już mówiono i pisano—lecz tutaj, gdy idzie o bezpieczeństwo dzieci. kiedy idzie o

prosty względ praktyczny — powinniśmy przestrzegać jak najusilniej, by nie rzucać żadnych odpadków na chodniki.

W miastach zachodnich ku temu celowi służą specjalne skrzyneczki lub koszyki, rozmieszczone co parę kroków, a zaśmiecanie chodnika lub nawet jezdni grozi karą.

U nas zapewne nie prędko jeszcze doczekamy się tego rodzaju udogodnień — tymczasem więc—bez żadnych nakazów — z własnej woli jedynie oraz dobrze zrozumianego interesu własnego, nietylko powstrzymujmy się sami, ale również przestrzegajmy innych przed brzydkim, a tak zakorzenionym u nas zwyczajem pozbywania się zbytecznych przedmiotów bez ceremonji — gdzie się w danej chwili znajdujemy. Najpożądańszem jednak będzie zastosowanie się do polecenia nie plucia na chodniki, co sprzyja rozwojowi bakterji chorobotwórczych, a bosa noga, nieraz skaleczona, łatwiej ulega zakażeniu.

M. Sktelrz.

Kronika

— **Nie kupujmy w niedzielę.** W oknach wystawowych wielu sklepów kolonjalnych ukazały się napisy, głoszące, iż interesy te w niedziele będą otwarte tylko w godzinach pomiędzy 8 a 10 rano — po południu zaś sklepy będą zamknięte, w celu dania pracownikom możności świątecznego wypoczynku, jaki im się słusznie należy.

Początek więc zrobiony! W celu umożliwienia ludności niezbędnych zakupów sprzedaż w sklepach odbywać się będzie zrana, a z wybiciem godziny 10 ruch handlowy w całem mieście powinien ustać.

Najważniejsze, aby ogół mieszkańców przyjął udział w tej akcji, podjętej przez kupców i handlowców polaków, i aby każdy sam sobie uczynił obietnicę nie robienia w niedziele żadnych sprawunków.

Skłoni to niezawodnie wszystkich opierających się tej inowacji sklepikarzy do święcenia niedzieli, już nie ze względów religijnych, lecz wprost praktycznych: nie będzie po co sterczeć całe popołudnie za ladą— skoro nikt nie kupuje!

Nie kupujmy więc nic, ale to — literalnie nic — w niedziele i dni świąteczne!

— **Powrót uchodźców.** Wczoraj rano sygnalizowano do komendantury miejscowej, iż o g. 2 m. 45 przyjechać miało do Łodzi koleją kaliską 176 uchodźców z Rosji, tymczasem przyjechało tylko 19-u. Są to przeważnie żołnierze rosyjscy, którzy ostatnio przebywali w Mińsku.

Po sprawdzeniu tożsamości osób i zbadaniu, czem się zajmowali w Rosji — wszystkich przeprowadzono z dworca kolejowego do gospody Magistratu przy ulicy Długiej № 72, gdzie otrzymali posiłek, złożony z herbaty i chleba z masłem.

W celu odbioru uchodźców z Rosji z ramienia Magistratu delegowany został na stację Łódź-Kaliska p. Alfons Zajchner, który prowadzi ścisłą regestrację przybyszów dla statystyki.

— W obozach koncentracyjnych na wschodzie oczekują na pozwolenia na powrót do kraju następujący m. in. łodzianie:

Schmidt Adolf l. 42 murarz, Widzewska 128; Chwalbiński Alfred; Brzozowski Józef l. 24. Pabjanice; Walczak Franciszek, l. 44—Widzewska 94. tkacz; Klink Henryk, Kątna 24; Gutman Józef Newa 24; Gutman Emma z synem Nowa 24; Sobolewski Mozes, Nowomiejska 15.

— **Ruble wschodnie.** Otrzymujemy zawiadomienie następujące:

Powracający obecnie ze wschodu do kraju wychodźcy posiadają przy sobie często znaczniejsze sumy rubli wschodnich, t. zw. „ob-ost", wypuszczonych przez wschodnią kasę pożyczkową. Pieniądze te nie posiadają u nas obiegu, posiadacze zaś padają niejednokrotnie ofiarą wyzysku ze strony spekulantów, wymieniających ruble wschodnie na marki po kursie bardzo niskim, zgoła nie odpowiadającym ustalonemu kursowi urzędowemu. Wobec tego ministerjum skarbu zwraca uwagę posiadaczów wzmiankowanych znaków pieniężnych, że polska krajowa kasa pożyczkowa w Warszawie (ul Bielańska № 22) wymienia na każde żądanie ruble „ob-ost" na marki polskie po kursie 1 rb.—2 mk., bez ograniczenia sumy.

— **Odczyt prof. Szymankiewicza.** Dnia 30 b. m. (we wtorek), o godz. 7-ej wieczorem w sali Stow. handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108 odbędzie się odczyt prof. A. Szymankiewicza p. t. „Idea filomacka". Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

— **Przeciwko paskarzom.** W związku z dokonaną przed kilku dniami obławą na paskarzy w kawiarni w Grand Cafe, władze policyjne zarządziły obecnie częściowe zamknięcie kawiarni. Mianowicie w godzinach, w których paskarze gromadzą się w kawiarni, to jest od 11 do 1 w południe i od 4 do 7 po poł., lokal musi być zamknięty. Kara ta wymierzona jest na przeciąg dwuch tygodni.

— **Osobiste.** Wczoraj, o godz. 2 m. 45 powrócił do Łodzi, po dłuższej nieobecności, p. Leon Herbst, syn tutejszego przemysłowca.

— **Odwołanie zebrania.** Zapowiedziane zebranie Stow. nauczycieli chrześcjan, w celu dokonania wyboru zarządu Łódzkiego Oddziału Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych, z powodu przybycia małej liczby członków, odłożone zostało do przyszłej soboty 4 maja.

— **Stołownia dla pracowników Magistratu.** Wczoraj, o g. 4 i pół po południu, w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej № 53, odbyło się ogólne zebranie delegatów Stołowni dla pracowników miejskich, pod przewodnictwem p. Drozdowskiego.

Odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacyjnej, które wykazało, że wynajęto lokal za 9000 marek rocznie, zajęto się urządzeniem lokalu oraz zakupiono niezbędne utensylja i przybory kuchonne.

Sekretarz zarządu p. Pilarski odczytał Regulamin Stołowni, która powstaje w celu dania możności pracownikom zarządu mieskiego korzystania z tanich i możliwie pożywnych obiadów, ewentualnie kolacji. Przy stołowni urządzona będzie czytelnia i biblioteka oraz odbywać się mają odczyty z zakresu wiedzy administracyjnej i ogólnej.

Po krótkiej dyskusji ustanowiono cenę obiadów po mk. 1.50, które wydawane będą od godziny 12-ej do 3 po południu.

W końcu zebrania dokonano uzupełniających wyborów do zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Skład zarządu uzupełniony został przez wybór 3 członków, mianowicie: pp. Staniszewskiego, Małeckiego i Maliszewskiego; na ich zastępców zaś wybrani zostali pp. Berliner, Janiszewski i Pilarski.

Postanowiono, aby z obiadów korzystały tylko te osoby z najbliższej rodziny, które są utrzymywane przez pracownika miejskiego członka stołowni.

Wybory Komisji Rewizyjnej odłożono z powodu niedostatecznej liczby przybyłych delegatów ze strony nauczycielstwa.

— **Koncert „Lutni".** Pomimo licznych koncertów i widowisk dobroczynnych w bieżącym miesiącu urządzany 5 maja koncert „Lutni", zapowiada się bardzo dobrze.

Lutniści mają prawo spodziewać się, że publiczność nasza w uznaniu ich pracy na cele dobroczynne i społeczne poprze życzliwie własny ich koncert, przysparzając nadto grosza instytucjom szkolnym Chełmszczyzny i Podlasia.

W koncercie przyjmą udział p. Maryla Rola-Rakowiecka (śpiew), Halina Balińska Łabęcka (skrzypce), p. Jerzy Leszczyński (deklamacja) oraz chór męski „Lutni" pod batutą p. Antoniego Michałowskiego.

Bilety od wtorku 30-go b. m.) sprzedawać będzie księgarnia Gebethnera i Wolffa. (Piotrkowska № 87).

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

W nadchodzący poniedziałek rozpoczynają się w Teatrze Polskim próby z p. Kazimierzem Junosza — Stępowskim, artystą teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Znakomity gość ukaże się na scenie łódzkiej w najlepszych swoich kreacjach, jak to: „Jastrzębiu"—Croisset'a, „Zdobycie twierdzy" — Sachy Guitry'ego, „Szpiegu" i „Zasadzce" — Kistemaeckersa.

P. Stępowski zdobył sobie w ostatnich czasach na scenie warszawskiej pierwszorzędne stanowisko i sądzić należy, że występy jego cieszyć się będą olbrzymiem powodzeniem.

Pierwszy występ odbędzie się w czwartek dnia 2 go maja w komedji Croisset'a p. t. „Jastrząb".

Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Operetka w Teatrze Polskim

Dziś, w niedzielę, nieodwołalnie ostatni dzień występów, daną będzie po poł. melodyjna i pełna humoru „Księżniczka Czardasza".

Wieczorem o godz. 7 i pół „Polska krew."

Z tygodnia.

Kradzieże i napady bandyckie. — Obskuranci Publiczność w tramwajach. — Stan sanitarny Łodzi.

Uważny czytelnik pism perjodycznych, zwłaszcza prowincjonalnych w dziale kroniki miejscowej nie mógł nie zwrócić uwagi na niepomiernie obfite doniesienia reporterskie, dotyczące rozmaitych kradzieży i napadów bandyckich.

Zdarza się bardzo często, że w jednym i tymsamym numerze danego dziennika napotykamy 10 do 12 wzmianek o kradzieżach i napadach. Tu skradziono bieliznę z poddasza, owdzie doszczętnie okradziono mieszkanie prywatne, ograbiono sklep lub magazyn, skradziono artykuły spożywcze z piwnicy i t.p. przedmioty. Tam znów zamaskowani opryszkowie dokonali bandyckiego napadu, poranili napadniętych, ograbili z gotówki i odzieży i uszli bezkarnie. I nie są to fakty wyssane z palca, lecz w całej pełni odpowiadające rzeczywistości. Podane są przy nich przecież nazwiska poszkodowanych, ich adresy z wymienieniem ulicy i domu, będących terenem przestępstwa lub zbrodni. Gdyby wiadomości te nie zgadzały się z prawdą, niezawodnie wymienione osoby zaprotestowałyby przeciw kłamliwej wzmiance, zaczerpniętej z bujnej fantazji reportera.

Nic podobnego nie spotykamy na łamach cytowanych pism, ani ze strony poszkodowanych, ani ze strony odnośnych władz, które bezwarunkowo reagowałyby na kłamliwe wiadomości.

Są one więc prawdą. Jeżeli zaś dodamy do niej szerzącą się wśród ludu miejskiego demoralizację, której objawy występują coraz jaskrawiej to w formie wszelakiego rodzaju nadużycia zaufania, to na tle erotycznem, to znów pod postacią wyzysku, o ile tylko nadarzy się ku temu sposobność—powstanie przed naszymi obraz moralnego upadku, któremu jak najrychlej kres położyć trzeba. Aby jednak uleczyć chorobę, należy zbadać jej istotę, przyczyny jej wybuchu i przebieg.

Przeżywamy czasy wyjątkowo krytyczne. Drożyzna codziennego utrzymania wzrasta z dnia na dzień; przyczem skala zarobków nie odpowiada cenom artykułów spożywczych, obuwia i odzieży. Pracy brak. Kto jednak chce i umie pracować, ten ją znaleźć może. Zarobi tyle, że skromnie ale uczciwie przetrwa czasy krytyczne.

Bieda zatem, jakkolwiek zły to doradca, doskwierający nielitościwie, nie usprawiedliwia moralnego zwyrodnienia i nie ona jest główną przyczyną.

Działają tu inne czynniki. Osłabianie a nawet powiedziawszy szczerze zanik kompletny zasad religji, zbyt pochopnie a nieopatrznie szerzone przez różnorodnych demagogów i doktrynerów idei skrajnego socjalizmu, w istocie nie mające nic wspólnego z jego istotą. Najgłówniejszą przytem przyczyną omawianej doroby społecznej jest „Potęga Ciemnoty". Jej tylko, jej wyłącznie zawdzięczamy demoralizację naszego ludu i z nią walczyć nakazuje nam obowiązek obywatelski i patrjotyczny.

Do przeprowadzenia skutecznej tej walki—potrzeba nam mnożyć z całą energją sieć szkół ludowych miejskich i wiejskich tak dalece, by jak najrychlej nie było w naszym kraju ani jednego miasteczka ani jednej gminy, w której nie byłoby dostatecznej ilości szkół, aby nie było w naszem społeczeństwie ani jednego dziecka w wieku szkolnym, któreby nie uczęszczało do szkoły. Potrzeba nam takiej liczby kursów dla dorosłych analfabetów, by jak najrychlej starto z oblicza naszego narodu plamę analfabetyzmu, rumieńcem wstydu okrywającą nam policzki wobec innych naprawdę kulturalnych narodów. Nie nasza to wina — to prawda, lecz naszą winą będzie bierne zachowywanie się wobec tej plagi, a już po prostu zbrodnią stanu wszelki obskurantyzm w tej doniosłej sprawie.

Niestety, objawy podobnego obskurantyzmu wystąpiły w jaskrawej formie, wśrodowisku najmniej dla niego odpowiedniem, bo wśród ziemian bądź co bądź mających prawo do poczytywania ich za sferę ludzi dobrze uświadomionych społecznie i narodowo. I działo się to nie gdzieś tam w zapadłem, deskami zabitem ustroniu, oddalonem od ogniska kulturalnego życia, lecz nieopodal wielkiego miasta. Daliśmy temu smutnemu objawowi wyraz na łamach naszego „Kurjera", w artykule pod tytułem „Obskurantyzm", do którego materjał zaczerpnęliśmy z „Zorzy".

W gminie Gałgówek, dość ludnej i zamożnej istnieją tylko trzy szkoły ludowe. Na zebraniu gminnem z inicjatywy inspektora szkół ludowych powiatu łódzkiego — uchwalono założyć jeszcze jedną szkołę, na której utrzymanie miał być zebrany fundusz z dobrowolnie ustanowionych fenigowych opłat z morgi posiadanego gruntu. Zebrani dobrowolny ten podatek szkolny uchwalili. Niepodobało się to trzem obszarnikom, właścicielom ziemskim, posiadaczom kilkudziesięcio i kilko - włókowych obszarów. Z ich inicjatywy zwołano drugie zebranie gminne, na którem, dzięki ich argumentom i intrygom, poprzednią uchwałę, dotyczącą nowej szkoły obalono. Obskuranci ci, których imiona i nazwiska wymieniła „Zorza" na wieczną rzeczy pamiątkę działali jedynie przez wzgląd na własną kieszeń; gdyż jako obszarnicy płacić by musieli na szkołę znaczniejszą sumę, w każdym jednak razie nie przechodzącą ich możności.

Trzej ziemianie obszarnicy przeciwstawiają się szkole ludowej w czasach obecnych — to zaiste objaw bardzo smutny, bardzo źle świadczący o tej warstwie narodu naszego, która rości sobie pretensje do przodowania mu. Na szczęście jest to wypadek odosobniony. Tym większy jednak wstyd dla obskurantów z gminy Gałgówek, której włościa-

Bilety są do nabycia w cukierni Gostomskiego (Roszkowskiego) od godz. 10 ej rano do 2 po poł., od 4 po poł. zaś w kasie Teatru Polskiego.

Wielki koncert.

Dziś,o godz. 7 m. 30 wiecz. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 odbędzie się wielki koncert, prócz chórów Tow. muzycznego im. Szopena, oraz prof. Brandta wezmą udział artyści opery warszawskiej: p. Lewicka-Palińska i W. Brzeziński.

Atak na Ostende i Zeebruegge.

LONDYN, 26.IV.— W izbie gmin pierwszy lord admiralicji sir Eryk Geddes złożył następujące oświadczenie o przedsięwzięciu przeciwko Ostendzie i Zeebruegge:

Atak wykonany został pod rozkazami wice-admirała Rogera Key. Współdziałały w ataku torpedowce z Duwru oraz torpedowce francuskie. Udział brały pozatem 6 przestarzałych krążowników angielskich: „Brilrant", „Sirius", „Iphigenie", „Intrepid", „Thetis" i „Windictive", wszystkie mające lat od 20 do 30. Pięć z pośród nich,wypełnione betonem, miało być zatopionych w kanale, a o ile to możliwe — u wejścia do portu. Cała załoga, biorąca udział w przedsięwzięciu, marynarze i żołnierze oddziałów morskich, byli to wyłącznie ochotnicy z wielkiej floty.

Główny plan polegał na następującem:

Po silnem jednogodzinnem ostrzeliwaniu Zeebruegge przez monitory, miały podążyć wzdłuż grobli Zeebrueggskie „Windictive" i dwa krążowniki pomocnicze, poczem miały one wysadzić na ląd oddziały szturmowe i przeznaczone do dokonania zniszczenia. W tymże czasie trzy statki, przeznaczone do zablokowania oraz stare krążowniki, miały wtargnąć do kanału, wjechać z rozpędem na mieliznę i być tam wysadzonemi w powietrze. Dwie stare bez wartości łodzie podwodne, naładowane materjałami wybuchowemi, miały dobić do wybrzeża nazewnątrz grobli.

Przedsięwzięcie, skierowane przeciwko Ostendzie, miało być o wiele prostsze. Tam, dwa statki, przeznaczone do zablokowania, miały dopłynąć do wybrzeża, i być tam wysadzonemi w powietrze u wejścia do portu.

Rezultaty, znane do chwili bieżącej, są następujące: W Ostendzie dwa statki, przeznaczone do zablokowania, dopłynęły do wybrzeża, poczem zostały tam opuszczone przez załogę i wysadzone w powietrze. W Zeebrugge dwa z liczby trzech statków blokujących zdołały dotrzeć do wyznaczonego im z góry celu, tam zaś zostały zatopione, a mianowicie u wejścia do kanału wysadzone w powietrze; trzeci z tych statków już podczas drogi poszedł na dno.

Jedna z dwuch wspomnianych starych łodzi podwodnych dosięgła wyznaczonego jej celu, gdzie wysadzona została w powietrze. Oddziały szturmowe z krążownika „Windictive" i z krążowników pomocniczych „Iris" i „Daffodil" ruszyły do ataku i walczyły z jak największą odwagą, trzymając przez godzinę z górą swe stanowiska wzdłuż grobli i zadając dotkliwe straty i szkody nieprzyjacielskim siłom zbrojnym. Atak ten miał przedewszystkiem na celu skierować na siebie całą uwagę sił nieprzyjacielskich, broniących grobli portowej, zaś przez ten czas statki, przeznaczone do zablokowania, wtargnęły do przystani i dopięły swego celu. Następnie oddziały. które wylądowały, wsiadły znowu na statki, poczem „Windictive", „Iris" i „Daffodil" ruszyły w drogę powrotną. „Windictive", jak o tem doniesiono, wrócił już do miejsca swego wyruszenia, zaś dwa pozostałe statki są jeszcze w drodze powrotnej.

Jest dużo prawdopodobieństwa, że wejście do kanału Bruegge zablokowane zostało w samej rzeczy, oraz, że zrządzone zostały dotkliwe szkody materjalne.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna 27 kwietnia.

Zachodnia widownia wojny

Na północ od Wytschaete atakowaliśmy na południowym krańcu Voormezeele. Francuskie i angielskie dywizje próbowały daremnie odebrać nam z powrotem Kemmel. Ich przedpołudniowe na froncie Dikebusch—Loker (Locre) i wieczorowe ataki z okolicy Loker — zachodnie Dranoeter (Dranoutre) — chybiły w naszym ogniu z wielkimi stratami. Gdzie wróg dotarł do linji naszych— tam wszędzie zawrzała walka zbliska. Na północo-zachód Merville, na południowym brzegu Lys i przy Givenchy nieudane ataki nieprzyjacielskie. Między Scarpe a Somme walki wywiadowcze.

Na południe od Somme ponieśli francuzi straty przy silnym napadzie obok oraz na południowo Villers — Bretoreneux. Po rozbiciu się rannych silnych ataków w lesie Hangard i na północ od tegoż, rzucił nieprzyjaciel po południu swoje siły, przeważnie marokańczyków, do nadzwyczajnych ataków przeciw lasowi Hangard i na północ od strumienia Luce.

Kilkakrotnie wznawiane, popierane przez silniejszy ogień artyleryjski — próby przełamania naszych linji były próżnemi.

Z własnej inicjatywy poszły oddziały piechoty po obu stronach strumienia Luce do ataku i zdobyły wiele karabinów maszynowych oraz wzięły przytem wielu francuzów do niewoli.

Z pozostałych frontów nic znaczniejszego.

Wschodnia widownia wojny.

Finlandja.

Próby wroga przełamania naszych linji przy Latki, na wschód — chybiły.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorf.

Wieści z Rosji

Proces przeciw Mikołajowi II-mu.

Według dzienników rosyjskich— jak donosi „Poczta polska" — przewodniczący trybunału rewolucyjnego, Sorin, złożył radzie komisarzy ludowych materjał śledczy przeciwko b. cesarzowi Mikołajowi Romanowowi.

Protokuł oskarżenia obwinia k. cara o kilkakrotne pogwałcenie konstytucji oraz o potwierdzenie szeregu wyroków sądowych przeciwko działaczom politycznym. Prócz tego składa się na Romanowa winę za znane zajścia w kopalniach leńskich, za wydarzenia z dnia 22-go stycznia 1905 r. i t. d.

Godnym zaznaczenia jest fakt, że oskarżony jest Mikołaj II-gi również o „wciągnięcie Rosji do wojny światowej, przez co miljony ludzi utraciły życie".

Nowy program mienszewików

Jak donoszą z Moskwy, stronnictwo mienszewickie opracowało nowy program polityczny. Żąda ono mianowicie utworzenia gabinetu koalicyjnego, rozwiązania wszechrosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, którą zastąpić ma konstytuanta, utworzenia milicji ludowej, zwołanie międzynarodowego kongresu socjalistycznego, wprowadzenie samorządów miejskich i rewizji traktatu brzeskiego.

Telegramy.

Zapowiedź mowy kanclerza.

BERLIN. — Jak się dowiaduje „Deutsche Tageszeitung" z kół parlamentarnych, natychmiast po podpisaniu traktatu z Rumunią kanclerz Rzeszy wygłosi w parlamencie mowę o sytuacji politycznej i omówi przytem szczegółowo znaczenie dla Niemiec załatwienia wszystkich spraw wschodnich, osiągniętego przez zawarcie pokoju z Rumunją.

Powstrzymanie żeglugi.

BERLIN. — Agencji Reutera donoszą, że według „Berliner Abendpost" z Batawji, że żegluga holenderska pomiędzy portami Indji holenderskich a portami angielskimi i amerykańskimi jest powstrzymana zupełnie. Handel zaś eksportowy do Straits Settlemants, Indji wschodnich i Australji, zwłaszcza cukru i gumy, spadł prawie do zera. Wywóz także tytuniu zmniejszył się znacznie, co naraża firmy angielskie na straty znaczne.

Do jednego z pism amsterdamskich donoszą również z Batawji, że zamknięto tam kantor Holendersko-indyjskiego tow. żeglugi. Inne też towarzystwa holenderskie zawiesiły żeglugę okrętami, które mają jeszcze do rozporządzenia w Indjach holenderskich, gdyż nie są pewne stanowiska rządów koalicji wobec tych okrętów.

Samodzielna Islandja?

BERLIN, 27.4. (w.) Jak się dowiaduje „Voss. Ztng." w Kopenhadze obawiają się, że Islandja oderwie się od Danji i ogłosi się samodzielną rzeczpospolitą. Wpływy angielskie są tam nadzwyczaj silne.

Przypuszczają, że nowa owa rzeczpospolita zbliży się w przyszłości zupełnie do Anglji. Wszystko co tylko nosi charakter duński jest w Islandji stale przez anglików uciskane, a wielkie sumy płyną specjalnie na to, aby wśród ludności wywołać przyjazny dla Anglji nastrój.

Konsul angielski w Islandji jest prawie absolutnym panującym na wyspie.

Ameryka buduje doki i śpichrze.

NOWY JORK 27. IV Reuter W celu dostarczenia do Europy licznych korpusów wojsk—departament wojny wybuduje cały szereg doków okrętowych i śpichlerzy w portach atlantyckich i prawdopodobnie zakupi pewną ilość doków prywatnych na własność państwa.

Książę Sykstus w Paryżu.

GENEWA 27.IV Książę Sykstus parmeński przybył podobno do Paryża.

Nieprzyjęta dymisja

WIEDEN 27.IV. Cesarz Karol odmówił przyjęcia prośby prezesa Izby panów, ks. Windischgraetza, w której tenże prosi o zwolnienie go z zajmowanego s[t]anowiska.

---

nie, ludzie prości, zrozumieli potrzebę oświaty, — a oni, bądź co bądź ludzie inteligentni, dla osobistych korzyści zaprzepaścili uchwałę w sprawie tyle doniosłej dla kraju.

Wymownie to, ale bardzo niekorzystnie świadczy o ich uczuciach patrjotycznych i pojmowaniu obowiązków obywatelskich.

Przejście od kwestji doniosłej wagi do spraw drobniejszych nie jest rzeczą łatwą. Lecz w życiu wciąż się zdarza, że sprawy doniosłe przeplatają się z drobniejszemi. To może poniekąd upoważnić do zaznaczenia słabej roztropności i daru orjentowania się łódzkiej publiczności tramwajowej. Jak wiadomo, komunikacja wozowa w naszem mieście przedstawia obecnie wiele trudności. Dorożek jest bardzo mało, a i te kursujące po mieście w liliputciej liczbie, są zbyt kosztowne dla przeciętnego łodzianina, o ile nie jest on paskarzem.

To też tramwaje kolei elektrycznej miejskiej zazwyczaj są przepełnione, zwłaszcza w godzinach rannych, południowych i wieczornych, w których mieszkańcy bardziej oddalonych punktów jadą lub powracają z zajęcia do domów. Trzeba być świadkiem, ile namęczyć się muszą konduktorzy tramwajowi, by jaki taki ład i porządek utrzymać mogli.

Przechodnie nie orjentują się, czy dany wagon tramwajowy jest już przepełniony, wskakują do niego w biegu, powodując zatargi z konduktorami i narażając się na niebezpieczeństwo.

Dzieje się to przeważnie dlatego, że nikt nie zwraca uwagi, w jakim kierunku dany pociąg kolei elektrycznej miejskiej dąży. Wsiada do pierwszego lepszego, jaki się mu nawinie. Spostrzegłszy, że pociąg skręca z ul. Piotrkowskiej w boczną, wyskakuje w biegu, mimo perswazji konduntora. Czynią to nietylko mężczyźni, lecz kobiety i dzieci.

Było już skutkiem tego kilka wypadków ciężkich poranień, nawet kończących się śmiercią.

Nie odstraszyło to jednak łodzian i łodzianek od praktykowania w dalszym ciągu tego niebezpiecznego zwyczaju. Gdyby jednak każdy oczekiwał cierpliwie na nadejście pociągu, dążącego w potrzebnym mu kierunku, ilość pasażerów, jeżdżących tramwajami, rozkładała by się bardziej prawidłowo. Tak zaś, gdy niektóre pociągi są przepełnione, inne kursują prawie puste.

Byłoby bardzo pożądanem, aby zarząd kolei elektrycznej miejskiej zaprowadził różnobarwne chorągiewki, które konduktorzy obowiązani by byli wywieszać w razie przepełnienia wagonów. Tym sposobem łatwiej może by było uporządkować ruch pasażerski i zapewnić jeżdżącej tramwajami publiczności więcej wygody i bezpieczeństwa. W tłoku nie trudno o kradzież. Kieszonkowych złodziei nie brak przecież w Łodzi.

Jakkolwiek wiosna rozgościła się na dobre i w ostatnich dniach dość często padają deszcze, niemniej kurzu i pyłu ulicznego nam nie brak.

Panujące w ostatnich dniach dość silne wiatry osuszają ulice po opadach i jednocześnie unoszą w powietrze tumany kurzu, zasypującego oczy przechodniom i zanieczyszczającego im kanały oddechowe.

Nie wpływa to dodatnio na stan zdrowotną mieszkańców Łodzi, gdzie choroby narządów oddechowych i gruźlica panują stale. Należałoby stróżów domów zobowiązać do polewania ulic w czasie pogodnym i staranniejszego ich zamiatania.

Gorzej jednak na zdrowie mieszkańców wpływa niedbalstwo niektórych właścicieli nieruchomości, co przez oszczędność lekceważą sobie najelementarniejsze przepisy hygjeny.

W pewnym domu przy ul. Widzewskiej, gdzie mieści się miejska szkoła ludowa używaną bywa jedna i ta sama pompka pneumatyczna do wypompowywania nadmiaru wody ze studni i z dołów ustępowych. Wodę tę piją dzieci szkolne, które trudno upilnować, by tego nie czyniły. Jest to czyn zaiste karygodny i chociaż narazie nie podajemy ściślejszego adresu, nie omieszkamy uczynić tego później, gdyby coś podobnego powtarzać się miało.

Janus

Odpowiedzi Redakcji.

P. Jerzemu Pańskiemu.

Z wyjaśnieniem raczy się pan zwrócić do redakcji „Nowej Reformy", która pierwsza zamieściła wiadome wieści z Mińska.

TEATR POLSKI. Ostatnie pożegnalne występy Operetki Polskiej ze współdziałem we wszystkich operetkach znakomitego artysty teatru „Nowości" — Józefa Redo

W niedzielę, 28 kwietnia o godzinie 3 po południu po cenach popularnych **Księżniczka Czardaszka**

W niedzielę, 28 kwietnia o godzinie 7 i pół wiecz. **Polska Krew**

Bilety do nabycia od g. 10 r. w kasie teatru.

Założone 1867 r.

Tow. Akc. Browaru Parowego

Sukcesorów K. Anstadta

w Łodzi, ulica Srednia Nr. 34.

NAJWIĘKSZY BROWAR w MIEJSCU.

FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PŁYNNEGO KWASU WĘGLANEGO w CYLINDRACH STALOWYCH po 20 i 10 kilo

Pilzeńskie, Bawarskie, Monachijskie **PIWA.**

B uprasza się, przy kupnie o zwrócenie uwagi na etykiety i korki stemplowane i żądanie dostawy z browaru Tow. Akcyjnego przy ul. Sredniej № 34.

Stow. Wzajemn. Pom. Prac. w Przemyśle i Handlu m. Łodzi

Stow. Handlowców Polskich.

W niedzielę, 5 maja r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia (Piotrkowska 108)

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Stow. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór Prezydjum.
3) Omówienie obecnego położenia pracowników handlowych jako to: określenie długości dnia roboczego, normalny wypoczynek pracowników handlowych, odpoczynek niedzielny, przyznanie pracownikom dni wolnych, o dopuszczeniu kobiet do wszystkich urzędów, o wykształceniu zawodowym pracowników i t. d.
4) Wnioski (winne być złożone najpóźniej na 3 dni przed Ogólnem Zebraniem.

O liczny współudział w zebraniu prosi

ZARZĄD.

Przedsiębiorstwo przewozowe

M. LENTZ

Przejazd Nr. 2. - - Przejazd Nr. 2.

Specjalność: **Załatwianie przeprowadzek w kraju i zagranicą oddzielnymi wagonami, bez przeładowywania.**

Niniejszym zawiadamiamy członków

Stowarzyszenia Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca"

że **Ogólne Zebranie**

odbędzie się w NIEDZIELĘ, dnia 5 MAJA 1918 r., o godzinie 2-ej po poł. w SALI TOW. AKC. L. GAJERA, Piotrkowska 301

Porządek dzienny:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Odczytanie protokułu
4) Sprawozdanie
5) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie bilansu strat i zysków.
7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918
8) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej
9) Sprawa przekształcenia składnic na kooperatywę
10) Wnioski Zarządu
11) Wnioski członków.

Ze względu na ważność obrad uprzejmie prosimy o liczne przybycie.

Uwaga: Z wniosków będą rozpatrywane tylko te, które zostaną zgłoszenie najpóźniej do dnia 3 maja r. b.

Dnia 29 i 30 kwietnia r.b. **w teatrze Polskim** odbędą się o godz. 7 i pół wieczorem na rzecz **Lekcji Opieki nad Inwalidami i rodzinami po poległych żołnierzach Ziemi łódzkiej i na salę zajęć „ZABAWKARNIĘ"** przy ulicy Drewnowskiej № 72, **dwa przedstawienia amatorskie**

Ciotunia komedja Fredry | **Wieczór dziewiczy** Zapolskiej

Bilety w cenie od 40 fen. do 5.50 mk., w cukierni Gostomskiego (Roszkowskiego)

Zakład kąpielowy

BUSK

w Polsce.

SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZEŚNIA.

Kąpiele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, **ceny przystępne.**

Codzień **20** czerwca do **20** sierpnia **koncert** włościańskiej kapeli **symfonicznej** pod batutą królewiaków p.p. **Karola i Stanisława Namysłowskich.**

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Swierzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład tapeczn. Łódzkich i okolicznych.

Do sprzedania powóz parokonny, zdatny na wieś. Zgłaszać się: Nowy Rynek 5. do gospodarza. 3

Hotel Krakowski w Częstochowie przy Jasnej Górze z całem urządzeniem i restauracją sprzedam oraz dwie morgi dobrej ziemi z ogrodem owocowym. Wiadomość: Srednia № 26. Sobociński

Kupię dużą jednostajną **kasę ogniotrwałą** opancerzoną. Oferty „W. 34" w adm. N. Kurjera Łódzkiego.

Meble z sześciu pokoi sprzedam, oraz maszynę. Piotrkowska 189, m. 9

Obowiązki gospodyni — przyjmę u osoby pojedyńczej lub w małym gospodarstwie Ofertypod AA w administracji N. K. Łódzkiego.

Pieniądze można dostać na wszelkie **kwity lombardowe.** Piotrkowska 69, druga brama III-cie piętro m. 32 3

Poszukuje się robotników do czyszczenia rzeki Bzury od Soboty do Piątku. Płaca zarobkowa wynosi od 15 — 20 Mk. dziennie. Zgłaszać się: Zachodnia № 39 III piętro Roch Kok. od 8 do 12 2

Potrzebny chłopiec do nauki do tapicera. Piotrkowska № 189 - 9.

Sprzedam, wyjeżdżając, szafę do do książek, zegar ścienny, obrazy, frak, cylinder, garnitur grzebieni, rosyjskie książki lekarskie, talerze stągwie do wody. Długa 19, m 4.

Zaginął dowód № 21032. Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Wincentego Walaka.

Zaginęła legitymacja chlebowa, wydana dla 3 osób z 6 ucząstku na imię Adama Roszaka.

Zaginęła karta węglowa,, wydana na imię Hany Gitel Dzlubek, ul. Młynarska № 26

Bałuckie Tow. Wzajemnego Kredytu

Zawiadamia swych członków, że **Ogólne roczne zebranie** odbędzie się w **poniedziałek, dn. 13 maja** w lokalu własnym, Zgierska 56, o godzinie 5-ej po poł., z następującym porządkiem dziennym;

1) Odczytanie sprawozdania z czynności za 1917 r.
2) Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie budżetu na 1918 r,
4) Wybór jednego członka do Zarządu dwuch do Rady, trzech do komisji rewizyjnej i trzech zastępców
5) Wolne wnioski

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Uwaga: O ile zebranie to w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku, odbędzie się ono o godz. 6 popoł. w tymże lokalu bez względu na ilość obecnych.

Lekarz-dentysta S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Restauracja

z koncesją II rzędu, nadająca się również i na cukiernię natychmiast

do sprzedania

Wiadomość: Cegielniana 36. F. Swieczka. 3

OGŁOSZENIA DROBNE:

A!A!A! Pensjonat „CELINÓWKA" pod Zgierzem w górzystej i lesistej okolicy przyjmuje **dzieci** różnego wieku, latem i rok cały za cenę umiarkowaną. Przysposabia do szkół, poprawki, lekcje muzyki, śpiewu, konwersacja francuska lub niemiecka na żądanie. Dozór i opieka tylko miejscowa, zdrowe dostateczne odżywienie. Zapisy od 1 maja. Dojazd tramwajem lub koleją do Zgierza. **C. Daleszyńska.**

A! Meble rożne z 3 pokojów wyjeżdzając sprzedam ul. Główna № 9 — 14

Henryka Piotrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi

Jan Wlazło zgubił paszport niemiecki wydany w Pabjanicach.

KAWA

TRAUTWEINA niezrównanej dobroci **mk. 5.50 za funt** poleca **A. Trautwein** Piotrkowska 73.

LOMBARDOWE KWITY KUPUJĘ

także z możnością odkupienia.

Za biżuterję, dywany, futra i garderobę płacę najwyższe ceny.

ul. Piotrkowska 69

druga brama, III-cie piętro, m. 32

Ważne dla stelmachów, kowali i stolarzy!

DĘBINA sucha, okrągła lub w szczapach jak również okorowana stale do nabycia

w składzie drzewa przy ulicy Widzewskiej № 63|65.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).